

Coś ciekawego dla dorosłych i dla dzieci (65)

Data publikacji: 14.08.2020 11:03

Wakacje w pełni, ale zdarzają się też pochmurne dni czy chłodniejsze już wieczory. Aby wypełnić jakoś ten czas w domu polecamy coś do poczytania dla dorosłych i dla dzieci. Dzisiaj będzie to sensacja, obyczajowy relaks i dwa tytuły dla najmłodszych.

Właśnie skończyłem słuchać polski sensacyjny kryminał z romansem w tle Elżbiety Bielawskiej „Relikwiarz”, który czyta/słucha się bardzo przyjemnie, więc polecam go jako pierwszy.

Zośka Sokolnicka, niespełna trzydziestoletnia ambitna idealistka, pracuje w wydziale kryminalnym policji w Krakowie. Całą swoją energię skupia na życiu zawodowym. Kiedy przełożeni Zośki lekceważą odnaleziony przy denacie ślad w sprawie kradzieży zabytkowych dzieł sztuki, kobieta sama podejmuje trop. Dociekliwość prowadzi ją na drugi koniec Polski, gdzie rozpoczyna się przygoda jej życia. Dodatkowo na horyzoncie pojawia się cyniczny Maks Wojnicki... Wśród zabytkowych murów i starych kamienic Gdańska, Krakowa i włoskiego Bardolino toczy się historia pełna tajemnic i brawurowych zwrotów akcji.

Czy Zośka rozwiąże zagadkę relikwiarza? Czy uda jej się pogodzić zawodowe ambicje z uczuciem? Przekonaj się, jak kryminalno-miłosna epopeja odmieni życie bohaterki!

Jako drugą pozycję wydawniczą polecam „literaturę na obcasach”, trochę relaksu, trochę obyczajowego czyli książkę Izabeli Sowa „Herbatniki z jagodami” będącą trzecim tomem z cyklu „Smak świeżych malin”.

Bohaterka powieści Izabeli Sowy przekroczyła już trzydziestkę. Jest pracowniczką ogromnej międzynarodowej FIRMY, kochającej tylko samice i samców alfa (czyli bezwzględne, agresywne wyścigowce). Jagoda nie ma żadnej z wymienionych cech, toteż marzy jej się dotrwanie do emerytury w roli jednego z tysięcy trybików korporacyjnej maszyny. W kraju, w którym kobiety z dwoma fakultetami i znajomością trzech języków uważa się za przeedukowane (czytaj niepotrzebne), nie można przecież pozwolić sobie na grymasy. Jagoda traci jednak swoje miejsce przy biurku oddzielonym od innych plastikową ścianką. Postanawia wyjechać do rodzinnego miasteczka. Klęska? Niekoniecznie. Życie na prowincji może być bardziej ekscytujące niż w dużym mieście. Ostatecznie wszystko bowiem zależy od ludzi.

W poleceniu czegoś ciekawego najmłodszym czytelnikom pomogła tym razem skoczowska Biblioteka Publiczna. Dla dzieci z przedziału wiekowego 8-10 lat proponujemy „Stella, Pikuś i radość” autorstwa Niny Lussy.

Jak odnaleźć radość i czy trzeba jej szukać daleko? A może wystarczy rozwiązać zagadkę małych, wełnianych czapeczek lub po prostu wyciągnąć do kogoś rękę? Stella i Pikuś odnajdują radość, mimo że wcale jej nie szukali. Opowieść o przyjaźni i szczerości oraz o tym, ile szczęścia możemy dać sobie nawzajem.

Dla czytelników z przedziału wiekowego 11-14 lat biblioteka zaproponowała książkę Kenny Padraig „Błaszak”.

Roboty jeszcze nigdy nie wydawały się tak ludzkie. Osierocony Christopher pracuje dla pana Absaloma – inżyniera, który zajmuje się konstruowaniem robotów. W przeciwieństwie do reszty swojej mechanicznej, zbudowanej ze złomu przybranej rodziny chłopiec jest człowiekiem. A przynajmniej żyje w takim przekonaniu – do chwili, gdy wypadek ujawnia wszystkim okropną prawdę. Aby uratować Christophera, jego przyjaciele wyruszają w niebezpieczną, pełną przygód podróż, w czasie której poznają odpowiedź na pytania, kim są i co tak naprawdę jest istotą człowieczeństwa.

Tak jak to ma miejsce cyklicznie zapraszamy do bibliotek, a potem do lektury.

AK